



MOTYL

PIĄTEK DNIA 23. PAŹDZIERNIKA 1829.

LISTY DO DZIECI POLSKICH.

LIST CZWARTY.

Warszawa dnia 23. Października 1829 roku.

Kochany Synu.

Powziąłem o tobie wiadomość że starasz się dotrzymać obietnicy że otaczający cię kontenci z twego sprawowania się, że czasem zdarzające się kapryski wnet grzecznością zacierasz, więc i ja będę się starał dotrzymać ci mojej, w pierwszym liście danej, przysłania iakiego gościńca. Myślałem długo iaki najlepszy i najpożyteczniejszy dla pilnego chłopca gościniec mógłby się przydać; konika pocztą przysłać nie można, szabelkę ach szabelkę... ale tylko dla dzieci sprzedają drewniane, a potem cobys z szabelką zrobił, mocniejszy by ci ją kiem z ręki wytrącił a wstyd z szabelką uciekać, zresztą ze wszystkimi żyjąc w zgodzie pałasz nie potrzebny; toż samo po-

myslałem patrząc na armatki, łuczki, pistoleciki i inne cacki; na co mu się to przyda? Wózczykiem nie poiedzie, świstawką grać się nie nauczy, książką może się znudzi, a przytem lepiej żeby miał prawdziwy flecik, wózek, skrzypace, zegarek i t. d. to wszystko przyjdzie z czasem byle się starać na to zapracować. Tem czasem gdybym ci dał dziesięć razy do zgadnienia co ci mam przysłać pewno się nie domyślisz, bo ani cukierka, ani obrazka, ani pierniczka, ani szkatułek, ani pugilaresika, słowem nic takiego co już widziałeś, ale przyszlę ci *apteczkę* to jest zbiór rozmaitych takich ciał dla ciebie nowych którychbyś może nigdy nie znał obrawszy stan wojskowy lub cywilny. Ieszcze u nas bardzo mało ludzi prócz professjonistów wie o tem co ziemia wydaie zagranicą: każdy mówi że dobrze by wiedzieć, ale ieden nie ma czasu, drugi nie ma pieniędzy, trzeci nie ma śmiałości rozpytywać się u ludzi o tem czego w szkołach nie uczą, tobie będą iakby z nieba spadać różne ingredjencje które po pierwszy raz obaczysz. I spodziewam się że iako rozsądny chłopczyk nie powiesz co mnie z tego, gdyż to daleko będzie ciekawsze od geometrii i od greckiego ięzyka o których już może słyszałeś. Będziemy więc składać pomaleńku apteczkę i uczyć się użycia różnych ingredjencjów, bo gdybym ci razem ich nastłał tobyś ani spamiętał ani był ciekawy. Zaczniemy dzisiaj od zajmującego dla młodych przedmiotu: od farb o których przysyłałam ci notatkę ogólną i nieco Lakki wiedeńskiej z opisem szczegółowym iej pochodzenia i użycia. Trzymając się dawnego prawidła *festina lente* pośpieszaj zwolna, będę ci co kilka listów przysyłał takie świeżego dla ciebie rodzaju nowalijki abyś przy innych naukach oswajał się z tem, o czem byś inaczej może nigdy i niepomyślał. (Dołącza się paczek z Lakką).

O FARBACH DO MALOWANIA WODNEGO.

Farby są *roślinne* albo *ziemne*. Główniejsze z pierwszych są: 1. Żółta szakłakowa (Beergelb, jaune de nerprun, Rhamnus). 2. Orzechowa. 3. Zielona pęcherzowa (Blasengrün) tak nazwana iż się w handlu w pęcherzach znajduje, 4. Zielona z kwiatu Iris, *kosaciec* (Liliengrün), 5. Gumigutta, 6. Berlinerblau, 7. Karmin, 8. Indycht, 9. Smocza krew (Drachenblut, z ostatnich zaś: 10. Blejwas którego przedni gatunek Kremserweiss, 11. Żółta królewska, 12. Jasna, 13 Ciemna *Ochra*, 14. Realgar (siarczyk arsenikowy), 15. Czerwień Angielska (Englischroth) 16. Umbra, 17. Ziemia kolońska, 18. Cynnober, 19. Lakka Wiedeńska, (*) 20. Błękit górny (Bergblau) i 21. Ultramaryna. Wszystkie sypkie farby mają bydź na szklanej flizie starannie z wodą gummowaną utarte kościanym kurantem, póki nie spłynnieją iak pokost, poczem zlewaia się do muszel albo słoiczków. Niektóre farby potrzebia więcej, niektóre mniej gummy, do pierwszych należą: 12. 13. 15. 16. 17. 18. i farba czarna, do ostatnich: 10. 14. 19. 19. 6. 8. 9. Im czystsza iest Gumma Arabska tem lepiej. Kiedy farba za mało gummowana w ówczas się ściiera, kiedy za wiele, w ówczas się łupie i odskakuie. Niektóre ziemne farby zmieniaia się prażone na ogniu, Ochra czerwienieie, Umbra ciemnieie, i staie się miękkszą. Trzeba unikać ślinienia pendzelka zamiast maczania go w wodzie, bo niektóre farby iak Realgar, Cynnober i Gum-

(*) *Lakka Wiedeńska iest farba z glinki aluminium zafarbowanej kokcynellą, do Warszawy sprowadzana z Berlina, znaioma iest pod nazwiskiem Berliner-roth, funt farby tej kosztuie złotych 6. używa się do farbowania wszelkich tkanek na amarant. Lakka w ogólności iest to kombinacja pierwiastku farbującego z niedokwasem lub ziemią.*

migutta są szkodliwe. Różne odcienia kolorów wyciągają zności mieszanin i związku farb jedno i różnorodnych zności, której praktyka jest najlepszym mistrzem.

PAPIER WELINOWY (*B a j k a.*)

Patrz rzeczce Franuś do Matki:

Gdy igrając sam z nią został,
Ten welin biały i gładki,
Z nikczemnych gałganów powstał.
Na to matka, nie mój synu
Z łotrów można zrobić panów,
Lecz do dobrego welinu
Potrzeba dobrych gałganów. (*)

Doktor F. R.

(*) Nie od rzeczy będzie tu skarga Czytelnikom że dotąd lepsze gatunki papieru z zagranicy sprowadzać musimy. Welin wodny do Motyla użyty przyjeżdża aż z Berlina i kosztuje w Warszawie złotych 33 Ryza, (480. arkuszy 20. liber) często zaś go i na lekarstwo nie dostać. Format niniejszego papieru zowie się wielki Medjan.— Otworzona nie bardzo dawno papiernia w Puławach i Celeiowie, przez rodzinę Angielską Douglas, dostarczyła już Redakcji papieru użytego do rycin niekleiowego którego ryza kosztuje 130 złotych a którego format wynosi długości cali 31, szerokości 22, z arkusza wykrawamy 14 1f2 rycin. Jest to już znaczna ulga kupującym którzy przed rokiem takiż zagraniczny papier po 300 zł. płacili. Wiadomość ta dotykałna bo zaraz i z próbką, przyda się może przyszłym autorom, osobom ciekawym literackich kłopotów dziwiącym się drogości porządniejszych wydań i t. p. A może zwróci przemysł którego majątnego obywatela do produkcji sprowadzanych dotąd z zagranicy papierów.

WILK I BRYTAN

(*Bajka*) *A. M.*

Ieden bardzo mizerny wilk, skóra a kości,
Myszkuiąc po zamrozkach kiedy w łapy dmucha,
Grenadyerskiego karku, sędziowskiego brzucha,
Zdybie przypadkiem Brysia iegomości,
Sierść na nim błyszczy gdyby szmelcowana,
Podgarle tłuście zwisłe na kolana.

Rycerz wilk myśląc zaraz pójść w załębki
Zęby wytrzeszczył, oczyma rozmierzył,
W tem hajduk brytan zuchwały, bo krzepki,
Warknął i cały w gębie arsenał wyszczerzył,
Aż memu rycerzowi dusza poszła w pięty,
Więc ogon podtulaiąc dalej w komplementy:

✓ A! Iaśnie Wielmożnego ścikam pańskie stopy,

✓ Czy to Wasze Kumie Brychu?

✓ Dalibóg nie poznałem wszak to od lat kopy,

✓ Iako w tych stronach o was ni widu ni słychu,
Wtedyś był mały kundel: ale kto nie z postem,
Prędko zmieni figurę; Iakże służy zdrowie?

Niczego, Brysio odpowie,

I za grzeczność kiwnął chwostem.

Oj! oj! oj! niczego? widać ze wzrostu i tuszy,

Co to za łeb? mój Boże! choć walić obuchem!

A kark iaki? a brzuch iaki?

Brzuch niech mię porwą wszystkie sobaki,

Ieżeli, uczciwszy uszy (przeprosiwszy)

Wieprza widziałem kiedy z takim brzuchem,

Żartuj zdrów Kumie Wilku lecz mówiąc bez żartu,

Możesz łatwo i sobie równie wypchać boki,

A to iak, kiedyś łaskaw? Oto bez edwłoki,

Nory i bory oddawszy czartu,
J łądackich po polu wyrzekłszy się świstań
Idź między ludzie i na służbę przystań,
Lecz co robić w tej służbie? Wilk znowu zapyta,
At! dziecko iesteś, służba wyśmienita,
Ot iedno z drugim nic a nic:
Dziedzińca pilnować granic,
Przybycie gościa szczekaniem głośić,
Na żyda warknąć, babę potarmosić,
A zatoć bracie niczego niebraknie,
Od panów, paniątek, dziewczek,
Okruszyn, kostek, polewek,
Słowem czego dusza łaknie,
Pies mówił a Wilk słuchał gębą, uchem, nosem,
Nie stracił słówka, połknął dyskurs cały
I nad smacznej przyszłości medytuiąc losem,
Już obiecane wietrzył specyały,
W tem zoczy, A to co? Gdzie? Ot tu na karku
E! błazeństwo — Cóż proszę?
Przyczესano, bo na dzień kładą mi obrozę
Ażebym w nocy lepiej pilnował folwarku.
Pięknąś widzę wiadomość schował na ostatku!
I cóż Wilku nie idziesz? co nie, to nie bratku,
Wolę w wolności kąsek ładaiaki,
Niżli w niewoli przysmaki.
Rzekł i drapnąwszy co miał skoku w łapie
Aż dotąd drapie.

IUNAK I KMIEĆ.

Brawura ieden arcy rezolutny
Co był w istocie iednak tchórz wierutny,

Iakich dość niegdyś było w kraiu naszym,
Idąc raz z miasta z szerokim pałaszem,
Którym kamienie krzesał, zbiiał bruki,
Czyniąc po nocach hałasy i huki,
Spotkał na małej ścieżce przy wąwozie:

Chłopa na wozie.

Nasz burda krzyknie, chłopie prędeż z drogi,
Jeżeli nie chcesz bym z tobą uczynił
Co wczoraj z drugim który mi zawinił,
Chłop się przestraszył zawrócił i w nogi:
Na trakcie ledwie śmiał mu dać pytanie,
»Powiedzcie proszę mój łaskawy Panie,
Coście to z onym człekiem uczynili,
Co się nie umknął wam wczorajszej chwili? »
Brawura rzecze lepszy on za ciebie,
Pachoł tak żwawo stanął mi w potrzebie,
Żem ia sam w wąwóz chyżo przed nim skoczył,
Tenże bym przykład był i dziś przytoczył,
Przed tobą gdybyś nie zląkł się w tej dobie
I mężnie stawiać umiał począć sobie.
Dobrze to mówią że nie każdy kasa,
Kto na drugiego węsami potrząsa,
Owszem, pogroźki, słowa, pewnym znakiem
Że taki tchórzem jest, kto jest iunakiem.

ŻYCZENIE CHŁOPCA

(Z nowo-greckiego.)

Przy skały ułomku
Gdzie czystych wód spadek,
Iest domek, w tym domku
Iest Babka i Dziadek.

Iak wiosna dziewczyna
I pies iak gadzina,
 O Boże wspaniały
 Uwolń mię od świadka,
 A Babkę i Dziadka
 Weź do swoiej chwały,
 Otrułbym gadzinę,
 I miałbym dziewczynę.

TRYOLETY.

Iako listek w głębi lasu
Cicho rośnie, cicho spada,
Tak człowiek żyje do czasu
Iako listek w głębi lasu.
Znika nierobiąc hałasu
I nieprzestrasza sąsiada,
Iako listek w głębi lasu
Cicho rośnie, cicho spada.

Błękit-oko wdzięków życie!
Czarne przy piękności srogie
I w mężczyźnie i w kobiecie,
Błękit-oko wdzięków życie.
Niebo pogodne w błękanie,
Czarne chmury wrożą trwogę,
Błękit-oko wdzięków życie,
Czarne przy piękności srogie.

I. Budzitowicz.

PIEŚŃ KOWAŁA.

Rzesko, żwawo, stuku puku,
Tak do pracy dzieci wzywa,

I przy głośnym młotów huku
Stary Kowal pieśń tę śpiewa:

Kierujcie się iak możecie,
Ale pamiętajcie o tem,
Że każdy musi na świecie
Bydź kowadłem albo młotem.

Błyszczą dziewczyny oczęta,
Niż stal w ogniu milej ieszcze,
Lecz biedny kogo ponęta
W złej niewiasty poda kleszcze.

Dzieci wierzcie Kowalowi,
Djabeł wicherzy takim stadłem,
Gdzie na przekor rozumowi
Żona młotem, mąż kowadłem.

Iak bez ognia nasze miechy
Węgla w kuźni nie rozżarzą,
Tak bez cnot niema pociechy
Bo swobodą cnoty darzą.

Póki pogardzając złotem,
Sumienie miała zwierciadłem,
Dawna Polska była młotem,
Później... stała się kowadłem.

Lecz szczęście zmienne w kolei,
Iak młot wznosi się upada,
Dzieci ufajmy nadziei,
Kto ją traci temu biada.

Silnym cię los dotknie grotem,
Nie mów iednak już przepadłem,
Pomyśl raczej, dziś wróg młotem,
Jutro może bydź kowadłem.

Rzekoż, żwawo stuku, puku,
W pracy do zmroku wytrwajcie,
I przy głośnym młotów huku
Wraz z starym ojcem śpiewajcie.
Silnym cię los dotknie grotem
Nie mów iednak już przepadłem,
Pomyśl raczej dziś wróg młotem
Iutro może bydź kowadłem.

NAUKA O HANDLU.

*Krótko zebrana przez Stanisława Budnego,
Wilno 1829 roku, nakładem i drukiem A. Marcinow-
skiego, w Warszawie u Węckiego kosztaie zł.2. gr. 10.*

Autor tego nader użytecznego dla młodzieży Pol-
skiej zbiorku tak się wyraża. »Brak w języku Polskim
książki, któraby choć iakiekolwiek dawała wyobrażenie o
handlu, była dla mnie pobudką napisania niniejszej *Na-
uki o handlu* sposobem katechetycznym na wzór kate-
chizmu handlowego Angielskiego z poradą kilku dzieł po-
mocniczych.»

Wypiszemy treści niektórych odpowiedzi na pytania:

Bez handlu nie ma przemysłu. Kupiec iest pośre-
dnikiem pomiędzy producentem a konsumentem. Póki
rzecz iaka zostaje w ręku swego twórcy nazywa się
produktem czyli płodem, w ręku dopiero kupca staje
się towarem. Powodzenie kupca gruntuie się na *kredy-
cie*, to iest na sławie iego rzetelności, prawości i otwar-
tości charakteru. Kupcy przeto we wszystkich narodach
uważani są za ludzi uczciwych, wspaniałomyślnych i do-
broczynnych.

Najpierwszym narodem który się zajmował han-
dlem byli Fenicjanie. Posiadając oni wężki kawał na po-

brzeżu Azji, podnieśli się przez swoją czynność handlową do najwyższego stopnia znaczenia między narodami. Po zburzeniu Tyru przez Alexandra Wielkiego, Kartagina stała się siedliskiem handlu tak dalece, że w dość krótkim czasie liczyła 700,000 mieszkańców i około 300 miast Afrykańskich podbiła pod swoje panowanie. Po zburzeniu Kartaginy Rzym stał się panem zyskownego handlu Wschodnich Indyów i Rzymianom winniśmy wynalazek Assekuracji, to jest, zabezpieczenia okrętów od wszelkich przypadków i strat na morzu, którą późniejsze narody przejęły i udoskonaliły.

Różne miasta i narody po upadku Rzymu zaczęły wznagać się w handlu, celowały w Niderlandach miasta Bruges i Antwerpia. Lecz Filip IIgi. Król Hiszpański rozpoczynając religijne prześladowania w Niderlandach, był pierwszą przyczyną upadku handlu Hollenderskiego, ponieważ wielka liczba rzemieślników prześladowanych we własnym kraju, przeniosła się do Anglii gdzie panująca Królowa Elżbieta dając im wolność wyznania i zabezpieczenie własności, założyła fundament wielkości handlowej do której Anglja przysłała.

Rzeczypospolite Genueska, Wenecka i związek miast Hanzeatyckich najwięcej się także w handlowym zawodzie wstawiały.

W Rozdziale VIII. o Bankach, znajdujemy następnie mniej znane wiadomości. Bank składowy, Dżyrobank, tak nazwany od słowa Włoskiego *giro* t. i. krąg, jest ogólną kasą do której akcjonariusze bankowi składają kapitały używane w operacjach handlowych dla wypłat *między sobą tylko*. Złożonego przez uczestników kapitału, nie powinien Bank umniejszać jeżeli chce utrzymać kredyt. Dyrekcja Banku składa się z samych uczestników *Interessantami* zwanych.

Główne Banki tego rodzaju były Wenecki, Amsterdamski i Hamburgski. Pierwszy założony roku 1587 miał 5 milionów dukatów kapitału, lecz Francuzi wszedłszy w roku 1797 położyli mu koniec. Bank Amsterdam założony w roku 1809 był urządzony następnym sposobem. Każdy wedle możliwości składał pieniądze i w xiędze Bankowej zapisywał ich ilość. Odtąd wzajemne między deponentami opłaty działy się za pomocą kilku słów t. i. uiciem iednemu w xiędze bankowej tej summy która się drugiemu dodała. Tym sposobem wypuszczane wexle nabywały pewnej stałej wartości tak, że nawet wyżej gotowizny chodziły.

Bank Hamburgski założony w roku 1619 został zabrany przez marszałka Francuzkiego Davoust w r. 1813.

W Petersburgu znajdują się trzy Banki Skarbowe, *Assygnacyjny* do wydawania assygnat, *Pożyczkowy* do pożyczania prywatnym na stały procent i zapobieżenia przez to lichwom i *Handlowy* ustanowiony roku 1817 do ożywienia handlowych obrotów ma 30 milionów rubli rządowego kapitału, skupuje wexle i daie pożyczki na zastaw towarów. Do tego Banku należą kantory w *Moskwie*, *Archangelu*, *Taganrogu*, *Teodozji*, *Rydze*, *Niżgorodzie*.

M O D Y.

Kąpiele nowego rodzaju zwane *kąpielami deszczowemi* wchodzi w modę, i iako każda nowość bywa chwaloną tak o tej powiadaią iż działa ją ieszcze lepiej od zwyčajnych kąpeli, gdyż nie zostawiają po sobie *uczucia słabości* *sprawianego przez kąpiele nurzone*.

Pan Daudé, wynalazca *gwoździków metalicznych* (*ocillets*) do gorsetów i ciżemek, ogłosił świeżo prospekt

z próbką w naturze. Gwoździki te przyprawiają się do przedmiotu przyniesionego wynalazcy w pięć minut.

Dwie nowe materje używane są przez Modniarki; gaza wrygi muzyczne na kapoty i atłas w pasy szerokie.

Nastaje złoty wiek na eleganckie szpilki któremi Damy przypinaią sobie krzyżówki, kołnierzyki, szlafroczyki. Medaljon podługowaty starannie w koło klejnotami ozdobny stanowi główkę szpilki. W Medaljonie umieszczane bywają włosy, portrety, antyki lub wielkie drogie kamienie. Zda się iż ta ozdoba zatrze powodzenie i dumę bransoletek od dawna pieszczonych.

Moda wywiera wpływ samowładny na mężczyzn, ale w ówczas gdy panuje z Bożej łaski. W tych dniach kiedy niebieska opieka zdała się opuszczać ziemię topioną i mrożoną na przemian, zaledwie zmienna Bogini potrafiła ieszcze rządzić kilku zbożnymi elegantami, reszta bowiem płaci jej daninę zimnym rozsądkiem i oszczędnym workiem dozwoloną.

Piękne Paryżanki zajmują się teraz nowym sposobem utrwalenia płodów litografji przenoszeniem ich z papieru na drzewo. Zwilżona rycina w czystej wodzie przykłada się dobrą stroną do gładkiej deszczki białego drzewa iak np. lipowego, klonowego i t. d. lewa strona ryciny pociąga się ostrożnie w granicach ryłca serwaserem, prassuje się przez papier gorącym żelazkiem a rysunek w najdelikatniejszych cieniach przystaie do drzewa. Gdy papier samej ryciny ostrożnie zmytym zostanie, deszczka po wysuszeniu pociąga się wernixem i może służyć do bardzo pięknych sprzętów, iakoto: skrzynek, puzderek, pudełek, szkatuleczek, pulpitów, koszykowych denek i t. d.

Atlas olbrzym Dzienników. Dnia 14. Marca wytłoczono w Londynie w przeciągu kilku godzin 20,000 exemplarzy nowego dziennika Atlas. Zadrukowana powierzchnia każdego exemplarza wynosiła 40 stóp w kwadrat. W przeciągu kilku godzin zadrukowano dwadzieści morgów, albo 14,320 tomów in 8vo, od pięciuset stronnic każdy. Machina parowa siły czterech koni obracała mechanizm czterech cylindrów, usługa do tej maszyny odbywała się przez trzech małych chłopców których całem zatrudnieniem było podawanie i odbieranie arkuszy.

KRONIKA WYPADKÓW

od dnia 5. do 17. Października włącznie.

Rossja. Zaięcie twierdzy Enos przez Generała Sievers. — Traktat pokoju z Turcją podpisany d. 14 (2) Września w Adrjanopolu. — Zgon Seweryna Hr. Potockiego w Moskwie miał lat 68. — Nowy Dziennik Ministerstwa spraw Wewnętrznych w Petersburgu.

Anglja. Farba granatowa z kwiatu kartosflowego odkryta przez Pana Sinclair chemika Angielskiego.

Ameryka. Nowe perpetuum Mobile w mieście północno Amerykańskim Albany wynalazku Pana Richard Van Dyke. Działaczem iest powietrze atmosferyczne, które za pośrednictwem skrzynek wahadłowych i rur poprzecznych obraca koło. — Pan Robinson w Masschussets w Ameryce, wynalazł prosty sposób przeprowiania łodzi przez bystre rzeki. Na środku rzeki wbiia pal do którego przywiesznie linę coby dosięgała w obrocie obu brzegów, statek do liny uwiązany pędzony iest wodą od brzegu do brzegu w kształcie półkola bardzo prędko. — Orkiestra mechaniczna z 42 Automatów przez Pana Meel-

zel. — Trzeci Motyl na świecie w Nowym Iorku, n. b. periodyczny.

Francja. Doktor Kejl wynalazł sposób sporządzania sztucznych prętów magnetycznych, któremi leczy wiele chorób nerwowych. — Edukacja przez podróże przywiedziona do skutku przez Hr. Alexandra Delaborde z dziesiątkiem młodzieży. — Cornet malarz malujący nogą.

Polska. Odkrycie wód Mineralnych w bliskości Solca, przez Pana Beżę Magistra Filozofji. — Bania od 153 funtów, zrosła w ogrodzie Botanicznym. — Gazety Berlińskie poświadczają się wiadomościami z Dziennika Powszechnego Kraiowego donosząc wbrew przeciwnie.

NOWE DZIEŁA.

Tom VIII i IX Wyboru Pisarzy Polskich pod tytułem Biblioteka Narodowa, obejmuje 2 pierwsze tomy dzieł Zabłockiego. — Katechizm zdrowia przez doktora Fust, przekład Pana B. Fryderycha. — Polowanie poemat w czterech pieśniach oraz ulotne wiersze Fr. Zatorskiego Wilno 1820 zł. 6 gr. 20. u Brzeziny. — Kronika Marcina i Joachima Bielskiego. — Szpieg romans Coopera przekładu Wrotnowskiego w Wilnie. — Prenumerata na życie Xięcia Józefa Poniatowskiego zł. 10. przez St. K. Bogusławskiego. — We Lwowie ma wychodzić co tydzień gazeta Ogrodnicza, wydawcą A. Gaiecki.

Nóty Bolero do Opery Kopciuszek na fortepian przez I. Damse zł. 1. gr. 15. — Ulubiona piosneczka z opery Kopciuszek zł. 1. — Nowy taniec Polski na fortepian prze W. I. Panią L. Sauvan, zł, 1. groszy 15 u Brzeziny. — Uwertura z Melodramy *Dyona* przez I. Damse u Klukowskiego.

Nowości teatralne. Testament czyli stłuczone okulary, komedja przekładu Xawerego Godebskiego. — Krotofila Kucharki. — Kłótnia na straganie, Farsa.

Ryciny. Plan okolic warszawy u A. Dal Trozo. — Wizerunki Królów Polskich od Ziemowita do Iadwigi także zł. 5. — Trzeci oddział portretów sławnych Polaków.

ROZMAITOŚCI.

Toporkop professora Szumskiego w Poznaniu tem zdany do powiększania siły wojska, że się da użyć czworako: iako łopata, iako topor, iako broń ostra, i iako tarcza: namiotnik zaś iako dach, iako wiosło, iako worek i iako siennik. — Perfumy z pluskiew robione w Anglji. — Wóz z którego wyskakuie i strzela za pociągnięciem sprężyny 100 fuzji do rozbójników napastujących.

S Z A R A D A.

Me pierwsze podczas stołu na stole zobaczysz,
Drugiego w alfabecie swym poszukać rączysz,
Złącz jedno z drugim razem i spójrzyj pod stołem,
Macie mię stolik, Rózia i ty może społem. 56

Explication de la gravure Nro 43. Fi. 1. *Chapeau de paille de riz, Robe de Mousseline brodée.* Fig. 2. *Coiffure ornée d'une guirlande de fleurs des champs, Robe d'organdi brodée en coton.*

Objaśnienie ryciny Nro 43. Fig. 1. Kapeluszy biały ryżowy Suknia muślinowa haftowana. Fig. 2. Upięcie z kwiatów polnych, Suknia organdy nowa wyszywana bawełną.

Znaczenie przeszłej Zagadki — Brzoskwinia.

W DRUKARNI PRZY ULICY LESZNO. Nro 660.